Akceptuję
W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej Polityce Prywatności

Traktat Antarktyczny podgrzewa atmosferę...

Badacze muszą zacieśnić więź pomiędzy nauką a Biegunem Południowym, jeśli ma on pozostać regionem pokoju i współpracy.



„Muszę porzucić wszelkie marzenia… to będzie męcząca droga powrotna”- oto słowa zapisane niemal dokładnie 100 lat temu w pamiętniku skazanego na porażkę badacza Antarktydy- Roberta Scotta. Słowa napisane w momencie, w którym brytyjski oficer marynarki zrozumiał, że poniósł porażkę. Przegrał w wyścigu ze swoim norweskim rywalem- Roaldem Amundsenem, który jako pierwszy zdobył Biegun Południowy. Droga powrotna Scotta okazała się gorsza niż mógł nawet przypuszczać. W końcu marca 1912 roku, Scott wraz z dwoma towarzyszami zginęli z głodu i zimna, oddaleni tylko o 18 kilometrów od zapasów żywności i środków potrzebnych do przeżycia. Ich pechowa ekspedycja miała też naukowy wymiar- jeden z towarzyszy Scotta, zoolog Edward Wilson, który zginął u jego boku, był pierwszym naukowcem na świecie, który ujrzał Biegun Południowy.

Ten niezwykle wrogi krajobraz, będący świadkiem ostatnich dni i godzin Wilsona, jest teraz miejscem bezprecedensowej międzynarodowej współpracy naukowców, co można bez wątpienia traktować jako jego dziedzictwo dla nas, współczesnych. W trakcie trwających w tamtym czasie sporów terytorialnych, na mocy traktatu z 1959 roku, Antarktyka została oddana w ręce naukowców z całego świata, z wyraźnym założeniem, że „na zawsze będzie używana wyłącznie w celach pokojowych i nie stanie się nigdy obiektem niezgody między jakimikolwiek krajami”. Już 30 państw ma tam swoje bazy naukowe, a w ciągu najbliższych trzech lat liczba ta powiększy się za sprawą Irańskich Studentów, którzy także planują otworzyć tam własne centrum badań.

Wielonarodowy pęd ku Antarktyce w imię nauki nie uszedł uwadze tych, których pobudki i zamiary nie są tak szczere i wybiegają znacznie ponad sferę badań. 31 grudnia w gazecie ”The Australian” ukazał się prowokacyjny artykuł, w którym jego autorzy- Sam Bateman i Anthony Bergin wysnuli hipotezę, że niektóre kraje, jak Chiny czy Indie, mogą używać niedawno otwartych na Antarktydzie baz w celu doskonalenia komunikacji satelitarnej, coraz częściej i w coraz większym zakresie wykorzystywanej w operacjach militarnych. „Takie zachowanie kłóciłoby się z założeniami Traktatu, jednak sporadyczne kontrole państw obecnych na terenie Antarktyki sprawiają, że działania takie mogłyby zostać niezauważone”- twierdzą Bateman i Bergin. „Jeżeli obszar Antarktyki zacznie nabierać znaczenia militarnego, możemy mieć do czynienia z destabilizacją Antarktyki jako strefy pokojowej”- dodają.

Może się to wydawać nieco nieprawdopodobnym scenariuszem, jednak sprawy nie musiałyby posunąć się aż tak daleko, aby zakłócić dotychczasowe funkcjonowanie traktatu i odebrać nauce monopol na obszarze Antarktyki. Nieżyjący już Christopher Joyner z departamentu rządowego Uniwersytetu Georgetown w Waszyngtonie DC zidentyfikował trzy podstawowe zagrożenia mogące zaprzepaścić zawartą w Traktacie współpracę między państwami, spowodowane zmiennymi nastrojami globalnymi, ekologicznymi i ekonomicznymi. Stany Zjednoczone, poszukujące ciągle nowych źródeł energii, mogą wysunąć żądania dotyczące szelfów kontynentalnych w wodach otaczających Antarktykę. Może się też zdarzyć, że wzrośnie napięcie między Japonią a Australią odnośnie połowów wielorybów w wodach Antarktyki. Trzeci scenariusz Joynera zakłada nieuregulowane rozprzestrzenianie się na szeroką skalę biopiractwa, które zresztą już okazało się tematem problematycznym dla państw członkowskich Traktatu. Biopiractwo stało się jedną z kwestii

omawianych na ich corocznym spotkaniu, które w lecie zeszłego roku odbyło się w Buenos Aires. „Niemal 200 organizacji prowadzi w Antarktyce badania dla celów komercyjnych- mówi Joyner- a jednym z najważniejszych zadań jest przeszukiwanie tamtejszej flory i fauny w poszukiwaniu substancji o właściwościach przydatnych w genetyce czy biochemii".

Chociaż Traktat nie jest bezpośrednio zagrożony, wystarczy spojrzeć na to jak bardzo rośnie i tak już pokaźne znaczenie polityczne Arktyki, aby zrozumieć co może stać się udziałem i przeciwległego bieguna. Właśnie w tym tygodniu członkowie Rady Arktyki mieli rozpatrzyć wniosek Chin i Indii o otrzymanie statusu oficjalnego obserwatora. Nawet rygorystyczne warunki Traktatu oraz apel do krajów poszukujących tam złóż energii i minerałów nigdy nie odniosły większego rezultatu.

Naukowcy mogą odegrać dużą rolę w utrzymaniu założeń Traktatu i ochronie Antarktyki jako unikalnego miejsca, dającego coraz to nowe możliwości dla badań naukowych. Zainteresowanie oboma biegunami sięga obecnie zenitu, czego najlepszym przykładem jest międzynarodowy sukces serialu BBC "Frozen Planet" („Lodowa Planeta" przyp. tłum.). Im bardziej naukowcy będą promować swoją badania w tym rejonie, tym bardziej opinia publiczna zauważy naukowy aspekt tego kontynentu i będzie go z nim utożsamiać. Wyprawie Scotta przyświecała idea naukowca-odkrywcy i w jej duchu w tym roku badacze mają szansę przedostać się do ukrytego pod lodowcem jeziora. Trwające od lat wysiłki Rosjan, by przewiercić się do jeziora Wostok w ostatnim miesiącu znowu napotkały na trudności, co może oznaczać, że Brytyjski zespół usiłujący zbadać jezioro Ellsworth może ich ubiec.

W 2012 roku pierwszeństwo, którego strata była tak bolesna i tragiczna dla Scotta, nie jest kwestią kluczową- „To nie wyścigi"- twierdzi rzeczniczka brytyjskiego projektu badawczego. Cóż, pozostaje nam wierzyć jej słowom.

Opracowała: Katarzyna Chrząszcz

Źródło: http://www.nature.com

http://laboratoria.net/naturecom/12570.html
Informacje dnia: Jazda na rolkach - Czy jest dobrym sportem? Polimer o właściwościach przeciwgrzybiczych Stypendia ministra nauki dla niemal 400 studentów Skuteczniejsze leczenie chorych na nowotwory krwi Tylko 36% transgranicznych wód podziemnych ma ochronę Technologia ultradźwiękowa w diagnostyce chorób Jazda na rolkach - Czy jest dobrym sportem? Polimer o właściwościach przeciwgrzybiczych Stypendia ministra nauki dla niemal 400 studentów Skuteczniejsze leczenie chorych na nowotwory krwi Tylko 36% transgranicznych wód podziemnych ma ochronę Technologia ultradźwiękowa w diagnostyce chorób Jazda na rolkach - Czy jest dobrym sportem? Polimer o właściwościach przeciwgrzybiczych Stypendia ministra nauki dla niemal 400 studentów Skuteczniejsze leczenie chorych na nowotwory krwi Tylko 36% transgranicznych wód podziemnych ma ochronę Technologia ultradźwiękowa w diagnostyce chorób

Partnerzy